№ 20. Kraków 26 Stycznia — Wtorek. Rok 1858.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]	rocznie	złr. 25
półrocznie	[illegible]	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	[illegible]	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	[illegible]	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 25 stycznia.

Zbytecznem zdaje się mówić, że główną skazówką w ocenieniu sytuacyi politycznéj ogólnéj w téj chwili, jest mowa Cesarza Napoleona w d. 18 b. m. Właśnie atoli ta część tego znakomitego manifestu, która się odnosi do polityki zagranicznéj nie odznacza się zdaniem naszem tą dobitnością, jaka inne jego części cechuje. Najlepszym tego dowodem, że każdy dziennik upatruje w wyrazach cesarsk ch to czego sobie życzy. Stósunki polityki zewnętrznéj niepozwalają Cesarzowi Francuzów przemawiać tak otwarcie i śmiało jak to czyni, gdy wykłada swą politykę wewnętrzną i stawia zasady. Zręczność polityczna w mowie tronowéj zależy na tem, aby zadowolnić o ile można wszystkich, nie urazić nikogo, usunąć domysły szkodliwe, a zaszczepić korzystne. W tym też kierunku przedstawiają się nam ustępy tyczące się stósunków Francyi z ościennemi państwami.

Mówiono o odosobnieniu Francyi, o traktacie tajemnym między Anglią i Austryą. Cesarz oświadcza, że nigdy stósunki zagraniczne Francyi nie były lepsze. Jako dowód trwałości przymierza francusko-angielskiego wspomina, że w Chinach flota francuska walczy wspólnie z angielską. Dodajmy mimochodem, że jeszcze nie mamy stanowczych wiadomości o wypadkach wojennych w państwie Niebieskiem. Pełen grzeczności ustęp poświęcony Rosyi, nie ma jeżeli się nie mylimy doniosłości czynu. Dowodzi co najwięcéj, zgody w niektórych sprawach, wspólności w niektórych widokach i interesach obu państw. Każe się domyślać, co najwięcéj, tego coby być mogło, ale nie dowodzi bynajmniéj, aby to już być miało.

Mówiono o interwencyi Francyi w sprawie duńsko-niemieckiéj. Cesarz oświadcza, że Francya zawdzięcza stanowisko jakie w Europie zajęła, i uznanie powszechne swéj polityki na jakie zasługuje, temu właśnie, iż umie brać udział w tych tylko sprawach, które ją wprost obchodzą. Napoleon III zajmował się sprawą neufchatelską dla tego tylko, że król pruski żądał jego przysług, strzegł się atoli mięszania w kwestyę Księstw duńsko-niemieckich, która pozostanie kwestyą czysto-niemiecką tak długo, póki całość Danii zagrożoną nie będzie. Domyślać się wszakże wolno, że sąd o tem niebezpieczeństwie Danii, zastrzega sobie Francya. Interwencyi zatem nie było i niema, ale być może, jeżeliby Związek niemiecki nie ograniczył się na rozprawach, a nie mogąc się z Danią ułożyć, przystąpił do czynu. Z mowy zaś tronowéj króla duńskiego przy otwarciu sejmu całéj monarchii, nie można przewidzieć nowych koncesyj. Z drugiéj strony, raport komisyi Bundestagu oparty na widokach Austryi i Prus, nie uznaje konstytucyi państwa jako obowiązującej księstwa niemieckie. Zgoda więc jak w téj chwili trudna, jeżeli nie niepodobna. Lecz stronnicy Bundestagu widzą tylko w mowie Cesarza Napoleona uznanie, że sprawa jest „czysto niemiecką“, a stronnicy Danii zastrzeżenie jéj „całości“; bez względu na to, że oba te wyrażenia obok siebie, zostawiają polityce Francyi w téj sprawie zupełną elastyczność.

Mówiono, że Francya ustąpiła w sprawie połączenia Księstw Naddunajskich. Cesarz oświadcza, iż nie ma przyczyny dziwić się niezgodzie Francyi z innemi sprzymierzeńcami w tym przedmiocie; bo Francya w swéj bezstronnéj polityce brała zawsze w opiekę życzenia ludów, które ku niéj zwracały swe oczy, o ile traktaty na to zezwalały. Owa „opieka“ którą sobie jakoby wyłącznie Francya przyznaje, mogłaby razić inne mocarstwa, gdyby nie była od razu do nadzwyczajnie małych i legalnych rozmiarów natychmiast zredukowaną wyrażeniem „o ile traktaty na to zezwalały“. A nawet i tak zredukowaną możeby Francya historyą swoją dowieść nie potrafiła. Polityka więc Francyi pozostaje jak pierwéj nieokreśloną co do unii Księstw. Traktat paryski nie orzeka unii, nawet na nią „wyraźnie“ nie zezwala. Cesarz dodaje tylko, że konferencye otworzą się w Paryżu, a Francya przyniesie ducha pojednania między trudnościami i różnicami zdań.

Mowa tronowa Cesarza Francuzów nie wspomina o sprawie żeglugi na Dunaju, chociaż zdaje się że takowa obchodzi Francyą jako mocarstwo podpisujące traktat paryzki. Dzienniki półurzędowe paryzkie oświadczają, że przez ratyfikacye zawczesne konwencyi wiedeńskiéj, kancelarye skompromitowały podpisy panujących. Ratyfikacya dotąd miała moc obowiązującą, zamieniała konwencyą w prawo publiczne. Konwencya dunajska ma być dyskutowaną na konferencyi, może więc być zmienioną. Jest to wypadek nowy w dyplomacyi. *Constitutionnel* zapewnia, że Francya, Rosya, Prusy, Anglia i Sardynia, zgodziły się na to, że konwencya musi być do dyskusyi w konferencyi oddaną, że Turcya pod tym warunkiem wyraźnym konwencyą ratyfikowała, a Austrya nie zakłada w téj mierze opozycyi. Korespondent nasz wiedeński pisze nam poniżéj, że Austrya przystała na poddanie umowy dunajskiéj pod sąd konferencyi. Jeżeli tak jest, ratyfikacya miała tylko na celu utrudnienie wszelkiéj zmiany przez konferencyą, i celu swego dopięła, bo zapewne w tak delikatnéj sprawie, w obec podpisów monarszych, konferencya zechce przynieść jeszcze więcéj pojednawczego ducha niż w kwestyi Księstw Naddunajskich.

Nie wspomina również mowa tronowa z 18go b. m. o wypadkach indyjskich, które ciągle nie bardzo pomyślny dla Anglii biorą obrót, ani o ślubie syna Księcia Pruskiego z córką królowéj Wiktoryi, na którym Prusy budują nadzieję nowego przymierza; ani o Sardynii gdzie wystąpienie z gabinetu pana Ratazzi ułatwia rządy Wiktorowi Emmanuelowi; ani o Hiszpanii, gdzie nowy gabinet Isturitza gotuje drogę zasadom których p. Brawo Murillo jest reprezentantem; ani wreszcie o Ameryce gdzie z jednéj strony flibustyer Walker odgrywa teraz pierwszą rolę i oskarża rząd iż mu napadu dokonać nie pozwolił, a z drugiéj prezydent meksykański p. Comonfort dokonał zamachu stanu i dyktatorem się ogłosił.

Są to zapewne sprawy które bezpośrednio Francyi nie dotyczą, lubo niepozostaną bez wpływu na jej politykę. Lecz zamach zbrodniczy 14go stycznia zwrócił w inną stronę uwagę Europy i rządów. Wywołał kwestyę o prawo przytułku zawarowane konstytucyą angielską; postawił na porządku dziennym prawa represyjne. Inaczéj być nie mogło, ani też dziwić to nie powinno. Minister belgijski podał Izbie prawo o cudzoziemcach, toż samo uczynił hr. Cavour, a związek helwecki wystósował do kantonu genewskiego żądanie, aby rząd kantonalny przekonał się o sprawowaniu się zamieszkałych lub znajdujących się tamże wychodźców. W Paryżu dwa dzienniki zamknięte zostały. Zdawaćby się mogło, że rząd francuski uważał dotąd, i zdaniem naszém słusznie, dzienniki niepodległe za klapę bezpieczeństwa, którą otwierając obojętnieje część opozycyi, któréj całkiem uniknąć niepodobna. Ulatniało się tym sposobem wiele niechęci. Znać że klapa była za wielka, lub że rząd zdanie odmienił.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 20 stycznia.

K. W korespondencyi naszéj umieszczonéj w Nr. 86 waszego dziennika z upłynionego roku, staraliśmy się dowieść, że tylko zakład przez stowarzyszenie samych gospodarzy wiejskich zawiązany i solidarnością tychże zabezpieczony, jakiém jest towarzystwo nasze kredytowe, może być skutecznym dostarczycielem kapitałów gospodarstwu potrzebnych. Wykazaliśmy także przyczynę, dla któréj zakład ten z natury swojéj tak zbawienny, przecież zadaniu swojemu na teraz nie zupełnie odpowiada.

Przyczyna ta leżąca w nader szczupłym wymiarze pożyczek, znajduje potwierdzenie swoje w tak skwapliwém udawaniu się naszych właścicieli ziemskich do nowo-otworzonego oddziału hipotecznego banku austryackiego w Wiedniu, pomimo że uzyskane z tegoż zakładu pożyczki, chociaż nominalnie znaczne, jednakże prędzéj zgubę aniżeli pomoc przynieść zdołają, chociaż przez świeże rozciągnięcie planu umorzenia na 32 lat, początkowe warunki pożyczek z tego instytutu, znacznie złagodzone zostały. Powyższe twierdzenie nasze starać się będziemy udowodnić następującém zestawieniem. Zestawienie to opiera się na przykładzie we wspomnionéj korespondencyi naszéj przedstawionym z uwzględnieniem jednak teraźniejszego kursu efektów.

Na każde 1000 złr. pożyczki listami zastawnemi z tow. kred. zaciągniętéj, zapłacić trzeba na prowizyę i umorzenie kapitału przez przeciąg 41 lat, aż do zupełnego umorzenia kapitału:	złr. 2,053 kr.41
Spieniężywszy te 1000 złr. w listach zast. po teraźniejszym kursie 79 za 100, otrzyma się w gotówce:	złr. 790 kr.—
Zostaje do opłacenia prócz otrzymanego w gotówce kapitału: . .	złr. 1,263 kr.41
Gdyby zaś ta pożyczka była w imiennéj wartości spieniężona, pozostałoby do opłacenia prócz kapitału:	złr. 1,053 kr.41
Okazuje się stąd różnica	złr. 210 kr.—

która podzielona na lat 41, daje 5 złr. 7 kr., tj., że w takim razie przychodzi opłacać saméj prowizyi od pożyczonych 1000 złr. w list. zast. nie już 40 złr. lecz 45 złr. 7 kr. czyli od uzyskanych z przedaży tego listu 790 złr. gotówką $5^{7}/_{10}$ od sta rocznie.

Do oddziału kredytowego banku austryackiego zaś na każde 1000 złr. zaciągniętéj w tamtejszych efektach pożyczki, wypadnie zapłacić na prowizyę i umorzenie kapitału przez przeciąg 32 lat aż do zupełnego umorzenia kapitału:	złr. 2,266
Spieniężywszy te 1000 złr. w efektach po teraźniejszym kursie 81 złr. za sto, otrzyma się:	złr. 810
Zostaje przeto do opłacenia prócz otrzymanego w gotówce kapitału:	złr. 1,456
Gdyby zaś ta pożyczka była w imiennéj wartości spieniężona, pozostałoby prócz kapitału do opłacenia	złr. 1,266
Okazuje się stąd różnica	złr. 190

która podzielona na lat 32, daje złr. 5 kr. 56, tj., że w takim razie przychodzi opłacać od pożyczonych 1000 złr. w efektach z banku austryackiego nie już 60 złr. w samych odsetkach, lecz 65 złr. 56 kr., czyli od otrzymanych złr. 810 w gotówce $8^{2}/_{10}$ od sta; a więc w teraźniejszym stosunku kursu, dłużnik opłaca do banku odsetki roczne o $2^{1}/_{2}$ od sta wyższe, aniżeli do galic. Tow. kred.

Ponieważ na 1000 złr. pożyczki z banku trzeba zapłacić w 32 latach w odsetkach i kapitale aż do zupełnego umorzenia długu razem 2,266 złr. zaś do Tow. kred. przez 41 lat razem	2,053 złr. 41kr.
Przeto każde 1000 złr. pożyczki banku muszą być o	212 złr. 19kr.

drożéj spieniężone aniżeli 1000 złr. zaciągniętych w Tow. kred., aby się różnica w całéj opłacie zrównoważyła, tj. że kurs efektów bankowych powinien być o 21 złr. 14 kr. na 100 wyższy od kursu naszych listów zastawnych. Pomimo tego jednak zawsze zostaną warunki pożyczki z Tow. kred. lżejsze od pożyczki z banku, gdyż na 1000 złr. wypada płacić wraz z umorzeniem corocznie do Tow. kred. 50 złr., do banku zaś 70 złr.

Jeżeli prędsze umorzenie zaciągniętego długu zdaje się korzystniejszém z powodu możności prędszego odnowienia pożyczki, to i ten pozór ustąpić musi skoro zważymy, że pożyczka dla gospodarza tém jest korzystniejszą, im wolniéj umorzoną być może; Tow. kred. zaś zostawia dłużnikowi możność prędszego umorzenia długu i częściowego odnowienia pożyczki po spłacie każdych 100 złr. Pożyczka z Tow. kred. jest zawsze najtańszą, ponieważ Tow. kred. bierze i płaci tylko 4 od sta w odsetkach, a po zupełném już zniesieniu dodatku na zarząd, niema innego funduszu na koszta utrzymania jak tylko zysk z obrotu należytości od pożyczek, które półrocznie z góry wpływać powinny. Przeciwnie oddział kredytowy banku bierze przez 32 lat od pożyczki 1000 złr. aż do zupełnego umorzenia w samych odsetkach . . . . 1,266 złr.

wypłaca zaś właścicielowi tego efektu, któren także w 32 latach ma być umorzony	1,055 złr.
ma więc w zysku przez lat 32	211 złr.

czyli rocznie 6 złr. $35^{1}/_{2}$ kr. na każde 1000 złr. wypożyczonych, a oprócz tego zysk z obrotu należytości od pożyczek, które równie jak do Tow. kred. z góry wpływać powinny. Nie może też być inaczéj, bo bank musi zarabiać na dywidendę dla swych akcyonaryuszów; Tow. kred. zaś będąc stowarzyszeniem samych właścicieli hipotek ziemskich, ma właśnie przeciwne zadanie; działając bowiem w interesie swych stowarzyszonych, zysk jego leży w tém, aby stowarzyszeni nie więcéj opłacali jak tylko to, co jest do zaspokojenia zobowiązań Towarzystwa koniecznie potrzebném.

Każda pożyczka, jeżeli ma być pożyteczną dla pożyczającego, powinna przez stósowne użycie uzyskanym stąd dochodem być opłaconą i spłaconą, przez co wzięty kapitał pozostanie w zysku.

Rachunek na téj podstawie uskuteczniony okaże, że uzyskane 810 złr. ze spieniężenia pożyczki w sumie 1000 złr. z banku wiedeńskiego zaciągniętéj muszą przynieść $8^{8}/_{10}$ od sta rocznie, gdy tymczasem od 790 złr. uzyskanych ze spieniężenia równéj pożyczki w list. zast. z Tow. kred. $6^{4}/_{10}$ od sta rocznie wystarczy.

Kto więc z otrzymanéj z banku wiedeńskiego pożyczki nieuzyska w teraźniejszych okolicznościach kursowych $8^{8}/_{10}$ od sta rocznie, ten się widocznie zarzyna i prędzéj lub później z majątku ziemskiego wyzuty zostanie; gdyby mógł otrzymać równą pożyczkę z Tow. kred. lub uzupełnić otrzymaną już, do sumy, jaka z banku wiedeńskiego znajduje na ofiarowanéj hipotece dostateczne bezpieczeństwo, poprawiłby sobie niezawodnie stan swojego majątku, a gospodarstwo ziemskie pewnieby niebawem zakwitło.

Nie wątpić przeto, że ojcowska opieka Wysokiego Rządu uwzględniając przedstawienia, które jak słyszymy Dyrekcya Tow. kred. uczynić nieomieszkała, zaradzić raczy temu złemu, przez rozszerzenie wymiaru pożyczek z naszego krajowego zakładu, a przez to pomoże obywatelstu ziemskiemu do utrzymania się przy rodzinnéj skibie.

Lecz z drugiéj strony nam gospodarzom wiejskim nie wypada przypominać, że postęp idzie olbrzymim krokiem i że nie można już kontentować się 7ma najwięcéj w przecięciu ziarnami, jeżeli mamy konkurencyę z zagranicą wytrzymać. Już teraz zwykłe przez ojców naszych za dostateczne uznane środki nie pomogą. Trzeba mniéj chleba a wiecéj mięsa, skór, wełny i innych wypłodów łatwiejszy odbyt mających produkować. W celu podniesienia produkcyi, niedość na tém, aby postarać się o potrzebny do tego kapitał; trzeba zaczerpnąć wiedzy u źródła oświaty, trzeba umieć korzystać z obcego doświadczenia, biorąc to co się nam rzeczywiście przyda. Pojedyncze jednak usiłowania w tak olbrzymiem zadaniu nikną bez śladu. Tylko siła stowarzyszenia może temu podołać. Dla tego z ukontentowaniem powitaliśmy zadane przez galic. Towarzystwo gospod. pierwsze do rozwiązania pytanie, w którém nie upatrujemy wcale wyrazu nieufności jak to przeciwnie korespondent wasz lwowski pod znakiem F. N. zauważa, lecz owszem witamy w nim daną przez komitet sposobność do wydyskutowania przedmiotu i do porozumienia się nad dalszém dążeniem Towarzystwa. Przytoczone uwagi rzeczonego korespondenta lwowskiego, są nadto zaprawione żółcią, aby mogły być nieomylne. Zresztą kto czyta z uwagą rozprawy Towarzystwa, ten poweźmie inne przychylniejsze nieco przekonanie, zważając, że stowarzyszenie niemające żadnéj władzy wykonawczéj, nie może żadną miarą przeprowadzać w życie wszystkich uchwał ogólnego zgromadzenia, lecz tylko przekładać dotyczące wnioski Wysokiemu Rządowi do łaskawego uwzględnienia.

Nakoniec gdzie przychodzi upominać się o roczną należytość od członków, tam oznaka braku spółczucia; wiemy zaś z pism publicznych, że nie tylko jedno Tow. galicyjskie upomina się o zaległości.

Słowem w interesie dobréj sprawy życzyćby należało ze strony publicystów naszych więcéj dobréj rady opartéj na dokładném zbadaniu rzeczy,

aniželi ustawicznego strofowania i łajania, które tylko kwasi i najlepsze nawet chęci paraliżuje i odstrasza.

Wiedeń 23 stycznia.

ω Uwaga publiczna zajęta jest ciągle zamachem na życie Cesarza Napoleona. Im więcéj dzienniki donoszą szczegółów, tym pewniejszym zdaje się być domysł ogólny, że sprzysiężenie którego główne sprężyny proces dopiero wykaże, było rozległem i sięgało głównie w rozmaite strony włoskiego półwyspu. Depesze telegraficzne donoszą o licznych uwięzieniach zrobionych na wezwanie z Paryża, w Rzymie, Ankonie i Neapolu. Wnosić stąd łatwo, coby nastąpiło, gdyby zamach w d. 14 bm. na życie Cesarza Francuzów się był powiódł.

Obok tego wypadku zbrodniczego i procesu, którego takowy jest przedmiotem, opinia ogólna w Europie, patrzy z natężeniem na ruch ducha publicznego w téj chwili we Francyi i na manifestacyę, do których cały ten dramat dał powód. Oburzenie jest wielkie, głębokie; wszystkie klasy społeczności francuskiéj uczuły zarówno wielkość zbrodni i okropność następstw, jakie z niéj wyniknąć mogły. Jest to dla Cesarstwa jakby potwierdzeniem jego prawomocności. Nie dziw przeto, że opierając się na tym głosie, rząd i izby przedsięwziąść zamierzają surowsze środki przeciwko partyom, stojącym po za obrębem tak objawionéj woli narodowéj i walczącym z nią skrycie lub otwarcie piórem lub żelazem. Zabronienie wydawnictwa pism: *Spectateur* i *Revue de Paris*, organów dwóch przeciwnych lecz najczynniejszych partyj, jest pierwszem téj konieczności następstwem. Ciało prawodawcze i senat pomyślą zapewne o nowych rozporządzeniach ku obostrzeniu i pomnożeniu środków bezpieczeństwa. Wszakże można być pewnym, że głęboki rozum polityczny Cesarza i wielkie na znajomości ludzi i rzeczy oparte doświadczenie rzeczy zatrzymają ten ruch w granicach umiarkowania i nie pozwolą mu wyrodzić się w fanatyczną i ślepą reakcyę. To postanowienie wynurzył już Cesarz w swéj odpowiedzi na mowę hrabiego Morny, względm polityki zewnętrznéj. Takie jest w tutejszych politycznych sferach życzenie i nawet przekonanie.

Dziwić się przeto można nowemu brakowi politycznego taktu, wielu organów niemieckich, które w mowie Cesarza Napoleona przy otwarciu Izb wyszukują i widzą pogróżki lub niebezpieczne wspomnienia dla reszty Europy. Francya chce pokoju i Cesarz Napoleon uznał tę wolę podpisując traktat paryski. Zmienić ją lub przynajmniéj zachwiać, mogłyby wszakże niesłuszne posądzenia lub oskarżania, gdyby Europa jak dawniéj miała być ciągle ich składem. Że rządy téj dzienników strategii nie przyjmują, dowodem tego są szczere i otwarte powinszowania przesłane w listach własnoręcznych do Cesarza Napoleona przez rozmaitych monarchów.

W polityce potocznéj nic nowego. Konferencye paryskie zbiorą się w przyszłym miesiącu. Pewność porozumienia się we wszystkich kwestyach zwiększa się. Gabinet tutejszy już się zgodził na złożenie konwencyi tyczącéj się żeglugi na Dunaju pod sąd konferencyi. Ogłoszone dotąd artykuły téj konwencyi, zapowiadają, że zgoda między państwami nie będzie tak trudna, jak się dziennikom zdawało.

Poznań 23 stycznia.

Z wielkiem zajęciem czytaliśmy w piśmie waszem list ze Lwowa z daty d. 8go b. m. zamieszczony w Nr z 16 Stycznia. Ocenienie powodów przesilenia finansowego w Księstwie z wielką bystrością i gruntownością wyłożył autor, niemniej jednak są w tym liście i omyłki, co do znajomości kraju naszego, które sprostować winniśmy.

Autor listu tego zdaje się sądzić, że dla nas od lat przeszło czterdziestu wszystko szło jak najpomyślniej a przesilenie finansowe, tylko własnych illuzyj skutkiem, a tak nie jest. Najprzód: co do uregulowania stosunków włościańskich, mylném twierdzenie autora, jakoby wielka ta reforma była nastąpiła z zupełnem poszanowaniem praw własności, przeciwnie, już zasada prawa była pogwałceniem własności, bo posiadaczom dóbr odbierała znaczną część posiadanej ziemi, przekazując im czynsz, wcale nieodpowiedni, ani pracy, którą dotąd jako dzierżawę z ziemi przez chłopów posiadanej odbierali, ani wartości tejże ziemi którą utracali. Wykonanie tego, oddanem było ludziom którzy się nie odznaczali zasadami zachowawczemi, ani też doskonale z rzeczą obeznanymi. Regulacya szybka stosunków włościańskich, wymagała znacznych kapitałów, na zakupienie inwentarzy i narzędzi, na budowle do umieszczenia tychże inwentarzy; w znacznej części wiosek, gospodarzy uregulowanych, na ich grunta przebudować było trzeba, co prawo przepisywało, gdy włościanie dobrowolnie tego się nie zrzekli, a że to były lata po wielkich wojnach, w których nie miano kapitałów, w których kredyt był trudnym, z tej epoki pochodzi zadłużenie własności ziemskiej w Księstwie, chylenie się ku upadkowi, w tej też epoce było najwięcej dóbr na subhastę wystawionych.— Autor listu ze Lwowa mówi o licznych instytucyach kredytowych, o kapitałach na 3%, o tem my tu nie wiemy. Towarzystwo kredytowe jedynym jest instytutem kredytowym w Księstwie, a listy 4% gdy wydawanemi były w latach 1825 i 1827 w czasach najtrudniejszych dla posiadaczy ziemskich, bo w czasie regulacyi stosunków włościańskich, miały kurs 80 za sto. O trzechprocentowej pożyczce nikt u nas nigdy nie słyszał. O nowe towarzystwo kredytowe, daremnie dotąd kraj petycyonował, i teraz dopiero otrzymano takowe ale z którego jak już wiadomo mało kto korzystać może. Jedyném źródłem kredytu, obok towarzystwa kredytowego, komandyta banku pruskiego w Poznaniu przed kilku laty.

Co do dróg bitych o których autor wspomima, także jest w błędzie; niemasz zakątka w Europie, a tém więcej w monarchii pruskiej, gdzieby mniej ich było wybudowanych kosztem rządu jak w Księstwie. Oprócz komunikacyj, li wojskowych, fortece łączących, dziesięć lat temu, żadnych dróg bitych nie mieliśmy, a jeżeli teraz liczba dróg bitych bardzo się wzmogła, to te wszystkie wyłącznie kosztem Księstwa są budowane, składkami komunalnemi, pożyczkami prowincyonalnemi i powiatowemi, co do ciężarów obecnie należy. Koleje żelazne omijały długo Księstwo, nim otrzymać można było, aby koléj rządową do Królewca z Berlina, na Poznań poprowadzono. Teraz jest kilku liniami Księstwo przerznięte, dzięki towarzystwom akcyjnym, które dla korzyści budowę tych linij zaproponowały, i wykonały, ale nie było to głównym celem pomnożenia środków komunikacyjnych Księstwa i podniesienia zamożności prowincyi.

Co do handlu i przemysłu, ciągle rosną podatki od wódki i cukru, nie widzieliśmy prawie nigdzie specyalnej w tym względzie opieki, a co do handlu z sąsiedzkiemi państwami był grunt legalny z traktatów 1815. Tym wszystkim błędnym premissom, przypisuje autor, znaczne podniesienie się wartosci ziemi u nas; co do regulacyj, ta wpłynęła na nie, ale pośrednio przez separacyą, najzbawienniejszy konieczny warunek wszelkich regulacyj stosunków włościańskich; dalej przez zaprowadzenie lepszych i własnych narzędzi i inwentarzy, produkcya się pomnożyła, a tego skutkiem wyższa wartość ziemi; ostatecznie zaś bieda do pracy staranniejszej zmusiła a długie lata pokoju, także swój wpływ wywarły. Ziemia więc podniosła się w wartości z wielu powodów, ale nie tych które autor podaje.

Nieśmiem bezwarunkowo stanąć w obronie naszej, owszem przyznaję, że zmniejszanie się własności w naszym ręku, w znacznej części z naszej pochodzi winy, i w tym względzie nigdy dość głośno, z postanowieniem poprawy *mea culpa*, wołać nie możemy, ale pomimo tego pozwolę sobie wyliczyć i inne powody upadku majątków w Księstwie, które autorowi listu ze Lwowa znajome być się nie zdają. A najprzód powtórnie przypominam, że uregulowanie stosunków włościańskich i w zasadzie w wykonaniu zwłaszcza, i część własności większym właścicielom odebrało, i w długi wpędziło, z przyczyn wyżej wspomnianych. W roku 1833 w kwietniu rozkaz gabinetowy, do naczelnego prezesa Flotwella przeznaczył temu ostatniemu milion talarów rocznie, na wykupywanie większych posiadłości ziemskich, i odprzedawanie tychże mieszkańcom innych prowincyj. Z tego kapitału, wielkich podatków które opłacamy, żaden procent nie wraca do nas wyłącznie uprawą ziemi zatrudnionych. Ziemia ta w tem położeniu rzeczy przy działach liczniejszej rodziny, zwykle sprzedawaną być musi, a nabywcami są zawsze kapitaliści, bo bogactwo całych Niemiec, zbyt przeważnie z naszymi kapitałami walczy. Powód ku temu następny: dymissyonowany urzędnik, bogaty kupiec i bankier, chcąc mieć ustronie wiejskie na stare lata, nie pyta się zwykle gdzie ziemia najwięcej przynosi, ale uderzony tem, że w Księstwie morgę 30 do 40 tal. się płaci, kiedy w innych prowincyach 60 do 100, niezawodnie na kupno w Księstwie się decyduje, tak samo spekulant rolniczy, spekulując na zachowanie większego kapitału obrotowego, lub nabycie większej posiadłości, mniejszemi zasobami. Ta różnica ceny ziemi, naprowadza nam nabywców dobr z całych Niemiec, i dla tego konkurencya naszego kapitału, z kapitałem tak olbrzymim, jest ciągłą walką, bez nadziei zwycięztwa. Dodajmy do tego liczne klęski lat ostatnich, polityczne i li materyalne, ale które się wszystkie w majątkach naszych odbiły, łatwo w ten czas pojmiemy przesilenie finansowe Księstwa, które acz bardzo smutne, nie jest jednak znów tak rozpaczliwem, jak je autor listu ze Lwowa wystawił.

Co także w ostatnich czasach, bardzo się do upadków majątkowych przyczyniło, to utrudzenie kredytu hypotecznego, a zastąpienie go kredytem osobisto-wexlowym. O powodach tego, inną razą mówiłem, dziś kilka słów dodam, czemu kredyt wekslowy, tak jest niebezpiecznym. Rolnik niema zwykle u nas więcej, jak dwie pory roku, w których dochodu spodziewać się może: na nowy rok ze zboża, na śty Jan z wełny. Gdy w której z tych pór, znajdzie się w potrzebie pieniężnej, i wekslową pożyczkę zaciągnie, popada ztąd w wielkie niebezpieczeństwo, że weksle z natury swej płatne w krótkim czasie, zwykle za nim czas, pora, nowego dochodu następuje, musi się więc starać, nowym wekslem, stary zastąpić, wtenczas miesza się do tego zwykle lichwa i ta krótkość terminu wypłaty, zaciągnionej pożyczki, staje się zwykle początkiem ruiny gospodarzy wiejskich.

Autor więc listu ze Lwowa, ocenił nasze położenie z jednej strony nieco za czarno z drugiej niesłychanie za różowo; niemniej prostując to, co błędnem w liście jego znaleźliśmy, wyrazić mu winniśmy, wdzięczność za tak żywo objawiony interes, dla stosunków naszych.

Przed miesięcy kilku, wspomnieliście w piśmie waszem, o podróży ojca Gagaryna z Paryża, na wieś do pana Haxthausen do Westfalii, gdzie w domu autora znanéj podróży do Rosyi, zjechał się z biskupami południowych Niemiec. Dowiadujemy się, że owocem publicznym tego zjazdu, było utworzenie bractwa w Niemczech, mającego za cel, rozpowszechnienie modlitw o nawrócenie Rosyi. Naturalnie winniśmy się z tego cieszyć, i łączyć z nimi nasze, niemniej jednak dziwi nas w Niemczech bractwo podobne, kiedy nie masz bractwa któreby miało za cel, modlitwy o nawrócenie się 20 milionów protestantów niemieckich. Zresztą pierwej chodzićby winno, o jedyny grunt, z którego bez cudu, nawrócenie Rosyi rozszerzać się może, a tym gruntem kościół katolicki w dawnej Polsce, zwłaszcza resztki kościoła Uniackiego, dla których o pomoc nieba przed wszystkiem, błagaćby trzeba. Gdy śty Franciszek spieszył nawracać Indye, nie zapominano wtenczas o kościele w Portugalii, dlatego dziś, to wyłączne skierowanie uwagi katolików na nawrócenie Rosyi, z pominięciem warunków, ku temu koniecznych, z pominięciem tego co jest, mimowolnie budzi podejrzenie, że obok religijnych i inne cele, w warunki tej agitacyi wchodzą.

Szczegóły nowéj organizacyi, zarządu koléi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, od czasów objęcia jéj przez nowych dzierżawców, jak najboleśniejsze robią tu wrażenie, nie pojmnjemy tylko, jak na to zezwalają, lub jeźli temu zapobiedz nie mogą, czemu dotąd widzimy ich w liście naczelnej administracyi kompanii dzierżawczej, imiona historyczne lub zasługujące się na innych polach usług krajowych. Anomalia taka istnieć nie może i spodziewamy się że wkrótce fakta nas objaśnią, że albo inaczej dziać się będzie, albo dla marnych zysków, panowie ci imion nie użyczą, do dzieła krajowi szkodę przynoszącego.

Wspomniałem w którymś z mych listów, że własność chłopska u nas, z dwóch stron jest zagrożoną, przez parcellacyą, rozdrobnienie *in definitum*, a jeszcze więcej przez skupywanie gospodarstw chłopskich i łączenie ich z folwarkami dominialnemi przez nowych nabywców; statystyczne data w tym względzie, w zamieszczone *Gazecie Poznańskiej* co do departamentu Bydgoskiego, gdzie najwięcéj protestantów, cudzoziemców się osiedliło, przerażającemi przemawiają cyframi. W przeciągu ostatnich lat dziesięciu w departamencie tym, zakupiły dominia 790 gospodarstw chłopskich wynoszących 59,733 mórg gruntu, z których 170 osobno jest administrowanych, a 620 do folwarków dominialnych włączonych. Rozparcellowano w tymże czasie, w tym samym departamencie 297 gospodarstw, z arealem 27,959 mórg, a więc folwarki dominialne, dwa razy tyle ziemi chłopskiej pochłonęły jak parcellacya.

Wielce zasłużony w kraju naszym Dr. H. Cegielski, który skutkiem różnych kolei, przez które kraj nasz przechodził, na różnych polach usług publicznych sumienną i gorliwą pracą się odznaczył, wydał temi dniami obszerne dzieło pod tytułem: *Machiny i narzędzia rolnicze, potrzebom kraju naszego odpowiednie.* Dzieło to mieści wiele starannie i dokładnie wykonanych rysunków z tekstem ścisłym, jasnym, tak że każdy rolnik jak najłatwiej i skład narzędzia lub machiny i korzyści zeń dla rolnictwa zrozumieć może. Dzieło należy bardzo polecić gospodarzom naszym, zwłaszcza też w czasie w którym nieomal w całym kraju przeobrażenie stósunków rolniczych jest w biegu. Przy końcu dzieła umieszczony cennik machin i narzędzi opisanych, a dla kraju naszego za najstósowniejsze przez autora uznanych.

W przeszłą niedzielę odbyła się w Szremie w kościele farnym piękna ceremonia sekundycyi czyli 50to-letniego kapłaństwa, Ojca Karola Snarskiego z Zgromadzenia Jezusowego. Obszerny kościół nie mógł pomieścić zebranego ludu. Ksiądz biskup Stefanowicz przybył na ceremonią powinszować szanownemu jubilatowi, a ksiądz profesor seminaryum duchownego w Poznaniu Brzeziński treściwemi słowy przemówił przy tej uroczystości. W zakonie tym, gdzie nowicyat tak długi, a praca tak wielką, rzadko uroczystość podobna obchodzoną bywa; wielce się więc cieszono, że sędziwy jubilat dużo jeszcze sił okazywał i znacznej części zgromadzonych, począwszy od ks. biskupa, ściśnięciem głowy błogosławieństwa mógł udzielić. Mówiąc o tej uroczystości zakonu jezuickiego, przypomina nam to częste znów gazeciarskie wycieczki, przeciw rodzicom z Księstwa, którzy dzieci swe do Metz, do zakładu edukacyjnego OO. Jezuitów odsyłały. Głównym argumentem bywa, że obca edukacya, i my nad tem najmocniej ubolewamy i jak najmocniej pragniemy instytutu podobnego w kraju, ale pytamy się bezstronnych czy n,p. zakład w Metz jako zakład więcej jest obcym jak gimnazya nasze, w Lesznie, Bydgoszczy i inne, a przynajmniej tam grunt katolicki, a więc wyznaniu naszemu i tradycyi odpowiedni, ochroni umysły młodzi naszej, od tych licznych i koniecznych wykrzywień, jakich skutki codzień na młodzieży naszej widzimy, w skutku edukacyi opartej na gruncie racyonalistowskim, protestanckim i filozoficznym. Jeden z właścicieli w Księstwie, na nowo wybudowanej szkole wiejskiej położył napis z pisma, *Initium sapientiae timor Domini*, o to tego właśnie brakuje w całéj edukacyi krajowej i wyższej i elementarnej.

Wiadomość o zamachu paryzkim oburzyła wszystkich, zbrodnie podobne tak są charakterowi naszemu przeciwne, że nie ma nikogo, u któregoby obrzydzenia nie wywołały.

Paryż 21 stycznia.

Tronowa mowa cesarska bardzo uwagę zajmuje. Szczerość i śmiałość téj mowy przypomina mowy prezydentów Stanów Zjednoczonych. Cesarz wszedł we wszystko, mówił szczerze o wszystkiem, nawet o tem, że nowa dynastya, wystawiona na intrygi stronnictw anti-konstytucyjnych, nie może dać wolności. *Kuryer francuski*, który szczerze czy nieszczerze wierzył w ważność połączenia Cesarstwa z wolnością, nic na to nic odpowiedział. Cesarz napomknął o prawach nowych, które ścieśnią jeszcze władzę rządową. Wszystko to jest bardzo rozbierane. Nim nowe prawa się pokażą, rząd, przypominając czasy Wilhelma III, zakazał *Przegląd paryski* (republikancki) i dziennik *Spektator* (fuzyonistowski). Orleaniści wołają: oto widzicie jakich poświęceń wymaga dynastya nowa. Legitymiści, którzy chcieli jeżeli nie dynastyi, to władzy nowéj i którzy gotowi są z nią się połączyć, wyrażają się więcéj oględnie, pomimo że Cesarz orzekł wyraźnie w swéj mowie, iż trzyma się zasad roku 89. Wojsko jest wylane i woła, że będzie się trzywać choćby ostatniego z familii Bonapartów. Toż samo mowi duchowieństwo. O opinii brukowéj nie mówię. Serce Paryża jest takie, że do niczego się nie przywięzuje, że czas nie wkłada na nie żadnéj warstwy tradycyi, że trzeba dla niego siły. Socyalizm, a raczéj chęć nowości, tli w sercu Paryża. *Le Nord* twierdzi, że socyalizm paryski jest ciągle równie niebezpieczny dla Francyi jak dla Europy, że socyalizm spostrzegł się na błędach popełnionych roku 1848, że jest teraz wojennym, że jest *aguerri par l'insucċès.* Wyjdzie prawo wyborcze, które zmusi kandydatów do poprzedniego składania przysięgi, mówią o zmianach, które mają być zaprowadzone w dziennikarstwie, mówią o niewpuszczaniu do Paryża *Indépendance*, mówią o ostrożnościach, które mają być przedsięwzięte względem profesorskich, dziennikarskich lub przeglądowych alluzyj itd. Co się robi, przypomina Ludwika Filipa po zamachu Fieschego. Cesarz jak Ludwik Filip wychodzi z przekonania, że we Francyi tylko wolność jest niebezpieczną.

Mowa cesarska jest równie pilnie rozbieraną pod względem zewnętrznym. Cesarz powiedział wielki komplement Rosyi. Było to rzeczą naturalną, bo chodziło o zmuszenie Anglii do wydalenia emigrantów konspirujących na życie cesarskie. Mowy hrabiego de Morny, Troplonga, Barocha i Cesarza były ukartowane. Nie wiem czy hr. de Persigny zaniósł już żądanie do lorda Clarendona i Palmerstona, o wydalenie niektórych emigrantów, ale wiem, że oficerowie garnizonu paryskiego, mianowicie gwardyi, pokazywali ogromne wzburzenie i że grozili wojną Anglii. Anglia ustąpi zapewnie tego razu z powodów ludzkości i z powodów politycznych. Sytuacya jéj nie jest bardzo dobra: Indye ją wycieńczają, rzucenie Francyi w objęcia Rosyi, byłoby niebezpiecznem. Anglia wie, że Rosya czyha na pokłócenie jéj z Francyą. Francuzi mi mówią, bo to jest dla nich przykrem, ale prawdą jest, że ile razy Francya chciała działać na stałym lądzie, tyle razy miała przeciw sobie Anglię. Miała przeciw sobie Anglię rzeczpospolita z r. 1791, miało ją przeciw sobie Cesarstwo Napoleona I i miałaby ją przeciw sobie rzeczpospolita z roku 1848, gdyby nie miała u rządów Bastida i gdyby armii alpejskiéj użyła. Rzeczpospolita z r. 1848 zaczęła od zbrojenia brzegów francuskich od strony Anglii. Niejednemu wydało się to w ówczas dziwnem, ale dziś nikt się temu dziwić nie może.

Rząd belgijski przedstawił już Izbom projekt do prawa przedłużający do r. 1861 prawo o cudzoziemcach. Rząd angielski przedstawi zapewnie projekt odnowienia *alien bilu.* Przeciw temu jest *Times* i *Globe*, ale zatem jest *Morning Post*, a *Morning Post* jest dziennikiem Palmerstona. *Globe* napisał pochwalny artykuł o polityce wewnętrznéj i zewnętrznéj Cesarza. Poprowadziła go do tego *expediency*, to jest zasada *age quod agis*, rozumiana dobrze i praktykowana tylko w Anglii.

Zbrodniczy zamach dnia 14 bm. może wywrzeć niemały wpływ na politykę wewnętrzną i zewnętrzną. Wpływ będzie zapewnie mniejszy, niż się powszechnie lękają na politykę wewnętrzną, bo przy sprężystości, Cesarz umie panować nad sobą, ale za to zdawałoby się, że wpływ powinien być większym na politykę zewnętrzną. Kiedy rząd nie może dać wolności krajowi tak dzielnemu przez swą klasę średnią jak Francya, zdawałoby się, że musi zwrócić oko na akcyę. Zerwanie z Anglią byłoby smutnem, ale czy Anglia nie da do tego powodu? Przymierze z Rosyą byłoby niebezpiecznem. Rosya ma inną oktawę polityczną i Francya zawsze na niéj traciła. Mowa cesarska nie zdradza żadnych myśli akcyi, mówi o dawnych przymierzach i przymierzach nowych, i z okazyi Rumunii, mówi słusznie o szlachetności polityki francuskiéj. Rozbierając mowę cesarską, *Le Nord* widzi w przyjaznem wspomnieniu Anglii i Rosyi, zamiar troistego przymierza między Anglią, Francyą i Rosyą,

Paryż 21 stycznia.

Błędném jest wszystko co doniosły niektóre dzienniki o gotowości brukowego socyalizmu w dniu zamachu. Zamach odbył się w zupełnym to jest bardzo ścisłym sekrecie i nie mogło być inaczéj. Godném jest uwagi, że na zamach w d. 14 zdawały się zbierać całe Włochy: Pierri jest Florentczykiem, Orsini Rzymianinem, Gomez Neapolitańczykiem, Dell Sylva czyli Rudio Lombardczykiem. Na parę dni przed zamachem odbył się socyalistowski meeting w Saint John's Wood w Londynie. I socyaliści angielscy czekali na hasło z Paryża. Mieszczanie londyńscy przeciwnie, jak byli

tak są za Cesarzem, upatrując w nim reprezentanta stanu średniego i idei nowożytnych. Lord Mayor i Aldermanowie uchwalili adres do Cesarza. Śledztwo sprawy Włochów idzie szybko i zapewnie skończy się tego tygodnia. Proces wytoczy się na początku lutego. Ma prezydować p. Delangle mając za prokuratora pana Chaix d'Est Ange.

Cesarz jest jak zawsze śmiałym i ufnym. Onegdaj udał się konno do Parku bulońskiego. Wczoraj udał się z Cesarzową do Val de Grace dla odwiedzenia rannych wojskowych. Ranni otrzymali z jego ręki awanse, krzyże i medale. Rannych cywilnych i wojskowych jest razem 142.

Feruk han wrócił do Paryża. *La Patrie* zapewnia ciągle, że Anglia jest przeciw Francyi w sprawie dunajskiéj. O zebraniu konferencyi nic nie mówią. Mowa tylko znowu o tranzakcyi w sprawie rumuńskiéj.

Izby rozpoczęły swe czynności i ukonstytuowały swe bióra. Między projektami do praw jest zwykły projekt powołujący 100,000 rekrutów. Nie mała agitacya panuje w salach konferencyjnych senatu i ciała prawodawczego. Taż sama agitacya panuje na giełdzie i po klubach (mówią o zabawowych, bo innych nie ma). Giełda spadła trochę wczoraj pod wpływem obawy nieporozumień z Belgią i Anglią o sprawę emigrantów i pod wrażeniem, jakie zrobiła wzmianka *Monitora*, iż dziennik belgijski *le Drapeau......* pochwalił zbrodniczy zamach!!

Za ogłoszenie wyborczéj a anti-religijnéj piosnki belgijskiéj, *Estafette* została skazaną na 500 frank. kary i dwa miesiące więzienia. W tych dniach z powodu finansowych ambarasów jego właściciela, *Kuryer francuski* zostanie sprzedany przez licytacyę. Chcieli go kupić: Emil de Girardin, de Villemessa (z *Figaro*), i Dumont (z *Estafetty*), ale dziś nie wiem, czy się na to odważą. Dziennikarstwo stało się trudnem i niebezpiecznem. *La Presse* musiała zmienić redakcyę. Dobre interesa będą tylko robić dzienniki dowcipkowe i rozrywowe.

Na tem co się dzieje, zyskują najmniéj teatra. W Anglii, wyjąwszy oper, teatra upadają, we Francyi coraz nowe powstają. Po *Damie kameliowéj*, mamy *Bękarta* Aleksandra Dumasa syna. Pod względem sztuki, ma to być nie zła praca. Tak przynajmniéj piszą krytycy. Sztuki nie widziałem, a w pochwały krytyków paryskich od dawna nie wierzę.

Mamy czas prawie ciepły.

C. k. minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z c. k. ministrem sprawiedliwości, zamianował Tomasza Adamiaka adjunkta urzędu powiatowego, przełożonym powiatu w obrębie rządowym lwowskim.

Lwów 21go stycznia. Według nadesłanych pod dniem 15tym b. m. raportów, ustaje zaraza w tym administracyjnym okręgu i zgasła w Boryszkowcach obwodzie czortkowskim; pozostają tylko jeszcze pod nadzorem sanitarnym trzy miejsca w obwodzie czortkowskim, a jedno w obwodzie złoczowskim, w którém prócz jednej sztuki słabej z dawniejszego peryodu, więcej nic nie przybyło.

Wykazy z tych czterech miejsc przytaczają następujące data: Na 1007 sztuk bydła w siedmiu oborach, chorowało sztuk 93; z tych wyzdrowiało 32, odeszło 67, a 3 sztuk zabito. Jedna sztuka pozostała pod obserwacyą.

Wiedeń 24 stycznia. Z nakazu JCMści. dwór przywdział żałobę po ś. p. W. księciu Ludwiku Badeńskim, na dni 10 bez zmiany, począwszy od 23go b.m.

Naj. Pan potwierdził dyrektorów banku narod. austr. bar. Eskelesa, Popp de Böhmstetten, Murmanna, bar. Puthona i Millera-Aichholz.

— Burmistrz miasta Wiednia powziął bardzo chwalebny pomysł udzielania redakcyom dzienników wiedeńskich, tych wszystkich wiadomości miejscowych, jakie publiczność miejscową obchodzić mogą, nielicząc w to sprawozdań z obrad rady gminnej regularnie ogłaszanych w *Gazecie wiedeńskiej*.

— JCM. arcyks. Karol namiestnik Tyrolu, na podanie uczynione do siebie przez reprezentacyą gminną miasta Insbruku względem zamieszczenia zapasów prochu w pobliżu miasta będących, udzielił odpowiedź, którą urzędownie ogłoszono. Z odpowiedzi tej wykazuje się, iż ustanowiona komisya mieszana wojskowo cywilna zbadała nie tylko stan budynków na pomieszczenie prochów przeznaczonych, lecz oraz wszelkie możebne środki uniknienia przypadku wybuchu i skutków onego dla miasta. Rezultat tych badań podanym jest do wiadomości publicznej, i z niego się dowiadujemy, że na czas pokoju, magazyny prochowe w Austryi powinny być na 1000 do 1200 sążni od miejsc zamieszkałych zakładane, a budowane z materyału lekkiego, aby siła wybuchu w przypadku zajęcia się prochu, nie natrafiała na opór silny. Reszta tego obwieszczenia jest czysto miejscowej natury.

— *Kor. Austryacka* zamieszcza wykaz składek zebranych w całem państwie austryackiem za poszkodowanych w Moguncyi po dzień 16 b. m. i do miejsca swego przeznaczenia już doszłych. Ogólna summa wynosi 155,256 złr. i paręset reńskich inną monetą, tudzież 411 dukatów zebranych przez konsulaty austryackie na Wschodzie, tak, iż ogólem można liczyć blisko 160,000 złr. W téj summie mieszczą się dary N. Państwa 22,000 złr. i członków domu cesarskiego 19,000. Galicya z Krakowem złożyły 283 złr.

— Fmp. hr. Paar i przy boku jego porucznik bar. Prokesch wyjechali do Aten z powinszowaniem królowi Ottonowi, który obchodzi 25 letnią swojego wstąpienia na tron, a raczéj wylądowania w Grecyi 31go stycznia 1833 r. W tym celu udaje się do Aten książe Adalbert Bawarski, który właśnie przyjmowany był wczoraj przez J. C. Mość. Z Petersburga przybył tu w podróży do Aten w tymsamym celu adjutant cesarski hr. Mussin Puszkin.

Turcya.

Szczegółowe wiadomości z Carogrodu sięgają do 16go t. m. Mianowanie Alego paszy wielkim wezyrem znane już z depeszy telegraficznéj, jest najważniejszém doniesieniem ze świata urzędowego. Mianowanie to spóźnione zostało z powodu przesądu tureckiego. Wiadomo że u wszystkich ludów wschodnich a między innemi u Turków utrzymuje się silnie wiara w wpływ gwiazd i konstellacyj na losy człowieka; wiara która zresztą długo trwała w Europie wraz z astrologią. Przesąd ten był powodem iż wydanie hatu sułtańskiego zawierającego nominacyę nowego wezyra, długo spóźniano. Albowiem zaraz po śmierci Reszyda paszy księżyc wszedł w znak Niedźwiadka, a konstellacya ta byłaby według przesądu bardzo niesprzyjającą nowo mianowanemu. Sułtan przeto spóźnił wydanie hatu aż do wyjścia księżyca z znaku Niedźwiadka, i hat ukazał się dopiero 11go t. m.

Chociaż w wydaniu hatu stósowano się do przesądu wschodniego, jednak w jego redakcyi opuszczonono zwykłą napuszystość wschodnią i ułożono go poprostu. Hat ten brzmi: „Mój wierny wezyrze Ali paszo! wysoki urząd wielkiego wezyratu jest tobie powierzony; równocześnie prezesostwo Rady transymatu oddane zostało Mechmedowi-Kipresli paszy, dawnemu prezesowi tejże Rady, a ministerstwo spraw zagranicznych Fuadowi paszy tymczasowemu prezydentowi tejże rady. Spełniajcie urzędy wasze z gorliwością i rozwagą których interes naszego państwa właśnie teraz tak silnie wymaga. Niech wam Bóg udzieli łaski i prowadzi was!" Hat ten przeczytany został w południe w gmachu Porty z zwykłemi obrzędami, a zaraz popołudniu nowy wielki wezyr udał się do pałacu sułtańskiego i kilka godzin naradzał się z sułtanem. Ze wszystkich posłów najprzód baron von Prokesch odwiedził wielkiego wezyra i miał z nim kilkogodzinną rozmowę. Zresztą nic nie jest wiadomo o zamiarach wielkiego wezyra.

Czy lord Redcliffe wróci na swoją posadę, czy też kto inny posłem angielskim w Stambule będzie mianowany: oto drugi przedmiot zajmujący w téj chwili polityków carogrodzkich. Podczas kiedy utrzymują że w pałacu angielskim czynią przygotowania na przyjęcie nowego posła lorda Lyonsa, równocześnie *Journal de Constantinople* zaprzecza pogłosce o dymisyi lorda Redcliffa.

Sprawa Księstw Naddunajskich, chociaż bardzo obchodzi Portę i zajmuje mocno świat dyplomatyczny przestała jednak interesować silnie publiczność europejską, jak tylko ujrzano że sprawa ta była jedynie grą dyplomacyi która jéj dała wielkie rozmiary, a dzisiaj poruszywszy wiele namiętności w Wołoszczyznie i Mołdawii, sprawę tę opuszcza. Zresztą sprawa Księstw stoi bez ruchu od miesiąca: Dywany jeszcze przed końcem grudnia czynności swe zawiesiły niechcąc i niemogąc prawie przedstawiać życzeń co do administracyi wewnętrznéj kraju przed rozwiązaniem ważnych pytań politycznych tyczących się bytu tegoż kraju; komisya reorganizacyjna raportu swego jeszcze nie złożyła konferencyom, a sułtan jeszcze nie ogłosił firmanu rozwięzującego Dywany, choć utrzymują iż firman ten 17 lub 18 t. m. miał być posłany, do Bukaresztu i Jass. Sprawa ta jest więc faktycznie zawieszoną, a według wieści obiegających świat dyplomatyczny, które już dawno podaliśmy, zupełnie rozwiązaną; gdyż wielkie mocarstwa miały się zgodzić na plan reorganizacyi Księstw Naddunajskich na zasadzie upodobnienia obu krajów pod względem administracyjnym i prawodawczym, a rozłączenia ich pod względem politycznym.

Mimotego stan rzeczy w Wołoszczyznie i Mołdawii, a więcéj może wzburzenie umysłów w Serbii, bierne powstanie w Bośnii ludności słowiańsko-chrześciańskiéj wzbraniającéj się płacić podatków coraz bardziéj zwiększanych, czynne powstanie w Hercegowinie, bójki z Czarnogórcami, słowem ruch całego żywiołu słowiańskiego rozciągający się nawet do Bółgaryi, — powodują Turcyę do wzmocnienia armii naddunajskiéj, mającéj główne stanowiska w Widdynie i w Ruszczuku, i do tworzenia silnego korpusu mającego działać w Czarnogórze, w Bośnii i Hercegowinie. Drugim powodem do formowania tych korpusów jest dążenie Porty do zmienienia w prowincye tureckie krajów które sobie połowiczną niepodległość wywalczyły i są tylko pod opieką turecką, słowem dążenie do centralizacyi państwa objawiające się od chwili zawarcia pokoju paryskiego. Szczegółów o powstaniu w Hercegowinie nie przynoszą wiadomości z Carogrodu.

Między potocznemi wiadomościami stambulskiemi najważniejsze są: o nowym podziale Stambułu na cztery dzielnice, gdy przedmieścia Pera i Galata tworzyć będą piątą, i w skutku tego o podziale tworzącéj się żandarmeryi na pięć oddziałów; o odkryciu znów towarzystwa fałszerzy monet, co w Turcyi jest na porządku dziennym; nakoniec o bytności sułtana w teatrze na przedmieściu Pera. Bytność ta sprawiła wielkie wrażenie w ludności stambulskiéj i naturalnie niepodobała się bardzo starowiercom tureckim. Jeszcze 11go t. m. zapowiedziano afiszami przybycie sułtana do teatru; zaś 12go o czwartéj popołudniu wojsko stojące garnizonem w Pera utworzyło szpaler przez ulice aż do teatru. O piątéj wieczorem ukazał się sułtan konno, za nim książęta rodziny, ministrowie i wielka świta paszów, szambelanów i służby. W przedsionku teatralnym sułtan przyjęty był przez wprowadziciela posłów Kijamil paszę, założyciela teatru p. Aleona i dyrektora teatru p. Nauma. W sali teatralnéj zgromadziło się ciało dyplomatyczne i piękny świat z przedmieścia Pera; na scenie przedstawiano operę i balet.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 stycznia. Wczoraj na przedpołudniowém nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów zebrały się wszystkie tutejsze cechy i zgromadzenia rękodzielników, uświęcając religijnym obrzędem p wzięte przez siebie postanowienie zbierania regularnéj i peryodycznéj między członkami swymi składki na odbudowanie kościoła tego. Po ukończoném nabożeństwie starsi cechów i zgromadzeń zebrawszy się na krużgankach klasztornych, tę wolę swoją i swojéj braci objawili uroczyście w obec Przełożonego klasztoru i członków Prokuracyi odbudowania kościoła św. Trójcy. Akt ten ważną stanowi chwilę w dziejach odbudowania tego kościoła, bo oto najliczniejsza w mieście klasa, w któréj tkwi właściwy rdzeń mieszczaństwa, przyjęła na siebie nieustający jakoby obowiązek dźwigania z ruin kościoła, będącego niegdyś pierwszą parafią krakowską; stanowi on również ważną chwilę w organizmie cechowym, bo instytucyę tę rozprzęgającą się nie tyle może przez prawa wyłączności, co przez zapomnienie obowiązków ustawami pierwotnemi nałożonych, wiąże napowrót pod hasłem tego celu w jedno bractwo i nowym obowiązkiem umacnia rozchwiane węzły wspólności. Postanowienie powzięte wczoraj przez zgromadzenia cechowe nieomieszka również wpłynąć i na charakter posiedzeń onych, tym pobożnym celem podnosząc je; a zmuszając do zaniechania biesiadniczej strony tych zebrań, przyłoży się niepomału do rządności w szafunku kasy cechowej. Tak więc datki składane na budowę kościoła przyniosą za sobą błogosławieństwo, nie tylko to, jakie się wiąże z każdym pobożnym i miłosiernym uczynkiem. ale i to jakie niesie z sobą rządność i gospodarność tak w domu jak i w korporacyi.

— Wczoraj Prezydent krajowy hr. Clam Martinic dał pierwszy tegoroczny bal we wspaniałych swoich salonach w Spiskim pałacu. Nie mamy talentu ***Kuryera*** w opisywaniu świetności zabaw, wytworności toalet itd. Powiemy przeto tylko, że pod każdym względem bal wczorajszy był godném następstwem w szeregu balów, jakiemi w roku przeszłym JW. Prezydent ożywiał karnawał krakowski.

— Donoszą nam w téj chwili z Brzeska, że w niedzielę 24go bm. rano spłonęły tam koszary jazdy, własność hr. Wita Żeleńskiego. Gwałtowny ogień z kilku naraz punktów ponad dach wybuchły, nie dozwolił żadnego ratunku; szczęściem, że odosobnione położenie koszar ocaliło miasteczko od pożaru. Szkoda właściciela wynosi około 10,000 złr.

— Dziwimy się cudzoziemcom, że pisowni naszej nie znają, a codziennie wpadają nam w oczy znaki z napisami tak błędnemi, iżbyśmy o poprawę ich choćby dlatego tylko starać się powinni, żeby w dzieciach ciekawie zazwyczaj czytających wszystkie napisy znaków, nie pomieszać pojęć o pisowni. Z jednej strony rynku czytamy napis: „Pączki świże"; z drugiej: „Rękawiczki świerze". Wprawdzie świeżość pączków i rękawiczek jest odmienna, ale pisownia ta sama.

— ***Gazeta Tryestska*** podaje następujące szczególne zjawisko jakie się zdarzyło 5go b. m. w Chioggio w pobliżu Wenecyi: W porze zimnéj kiedy właśnie śnieg pruszył i mocny wiatr „bora" dął, usłyszano o gdz. 7éj rano huk grzmotu i błyskawicę. We dwie godziny potém, spostrzeżono dym ponad kościołem katedralnym i przekonano się, że piorun stopił ołów na kopule, a od stopionego i kapiącego ołowiu zajęło się naprzód wiązanie dachowe, a następnie kiedy się zajęła dzwonnica, dzwony pospadały.

— Na licytacyi książek niedawno odbytéj w Paryżu, zapłacono za małą książeczkę 14,500 franków. Byłto psałterz Guttenberga drukowany w Moguncyi 1461 r. Cztery tylko znane są egzemplarze téj książki: jeden w Trewirze, drugi w Paryżu, trzeci w Moguncyi, a czwarty kupiony właśnie teraz przez niejakiego Maruela. Rotschild dawał już 14.000 fr. za tę książęczkę, lecz daléj niechciał się zapędzać.

— W dziennikach wrocławskich znajdujemy odezwę pp. Galle, Goeppert i Roemer sekretarzy sekcyi meteorologicznéj i przyrodniczéj towarzystwa naukowego szląskiego, o udzielenie im dokładnych o ile można doniesień o czasie, kierunku i trwaniu tudzież wpływie trzęsienia ziemi zaszłego w d. 15 b. m.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23go stycznia. Dziś miał Cesarz przyjmować księcia Lichtensteina, który wysłany był z powinszowaniem od J. C. Ap. Mości. W tym samym celu przybędzie do Paryża książę Albrecht pruski wracając po zaślubinach księcia Fryderyka Wilhelma z Londynu.

Londyn 23 stycznia. Książę Fryderyk Wilhelm Pruski przybył tu dzisiaj o godz. 1½ w południe. Pojutrze odbędzie się ślub z królewną Wiktoryą.

Times twierdzi, że hr. Persigny domaga się od rządu angielskiego wydalenia z Anglii pięciu wychodźców politycznych; między tymi jednego czy też dwóch Włochów, resztę Francuzów.

Indépendance donosi wbrew podaniom o zażądaniu przez p. Persigny wydalenia kilku wychodźców z Anglii, iż Cesarz Napoleon nieuczyni żadnego w téj mierze kroku, spuszczając się na uczucie sprawiedliwości rządu angielskiego.

O krokach respresyjnych przeciw dziennikom francuzkim, najrozmaitsze ciągle krążą wieści. *Independ. belge* donosi, że dzienniki *niepolityczne* składać będą musiały kaucyę 30,000 franków i obłożone będą stęplem 5 centimów od egzemplarza.

O zaburzeniach w Ankonie doniosły dwa tylko dzienniki piemonckie: *Corriere mercantile* i *Gazetta del Popolo*. Według tych dzienników miało to być usiłowanie wzniecenia powstania: dwa statki przybywające, jak się zdawało, z Malty czy z Korfu, spostrzeżono w pobliżu portu ankońskiego; statki miały na pokładzie 120 mazzinistów i wysadziły ich na brzeg Ankony. Przeciwko lądującym wysłano z Ankony część załogi ces. austryackiéj, która większą część powstańców wzięła do niewoli. *Gaz. d. Popolo* utrzymuje, że statki te wysadziły pod Ankoną 200 macynistów przybywających z Tunis i Malty. Cała ta wiadomość jest bardzo wątpliwą, gdyż ani listy z Rzymu z 19go t. m. ani dzienniki rzymskie i lombardzkie nie mówią słowa o tym wypadku.

Gaz. Piemontese z 21go donosi, że dziennik radykalny turyński *La Regione*, został skonfiskowany z powodu korespondencyi swojéj paryzkiéj o zamachu 14go b. m. Konfiskata ta — mówi urzędowy dziennik sardyński — jest spełnieniem obowiązku i zadosyć uczynieniem moralnym uczuciom mieszkańców.

Książę Montpensier zamianowany został jenerał kapitanem (naczelnym wodzem) armii hiszpańskiéj.

Świeża wiadomość z Indyj, datowana z Kalkuty 25 grudnia a nadeszła do Londynu 22 stycznia nic nie przynosi ważnego; mówi ona o potyczkach stoczonych 11 i 15 grudnia r. z. w prowincyi delhickiej niedaleko Delhów, między półkownikiem Seaton a powstańcami; w potyczkach tych powstańcy stracić mieli 750 ludzi i 11 dział, Anglicy zaś bardzo małą ponieśli stratę. Potyczki te okazują, że nawet prowincya delhicka nie jest uspokojoną. Z obu głównych teatrów wojennych: oudzkiego i środkowo-indyjskiego nie przynosi ta depesza żadnych wiadomości. Doniesienie z Kalkuty z tej samej daty zamieszczone w *Timesie*, mówi tylko o nowym buncie i ucieczce 11go pułku jazdy krajowéj; ostatnie przeto pułki armii bengalskiej, które dotąd w posłuszeństwie utrzymać zdołano, zwróciły już broń przeciw Anglikom.

Doniesienia z Chin z Hong-Kong sięgają do 16 listopada r. z. Kroków wojennych przeciw Kantonowi jeszcze nierozpoczęto. Poseł angielski lord Elgin przedstawił namiestnikowi Yeeh ultimatum które zostało bez opowiedzi; lecz Chińczykom dano jeszcze 10 dni do namysłu. Admirał dowodzący flotą francuską ogłosił także Kanton w stan blokady; ogłoszenie takie wydał admirał angielski już przed miesiącem, siły francuzkie mają działać wspólnie z angielskiemi. Lord Elgin odbył w Makao naradę z posłami francuzkim, rosyjskim i amerykańskim.

Korespondencya austryacka nie doszła nas dzisiaj.

Sprostowanie. W numerze „Czasu" z 17go stycznia w feletonie w szpalcie pierwszéj, w wierszu siódmym, zamiast: w skromnéj trumnie jaką mieć mogła, czytaj: jaką mieć żądała.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 25 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	436	434
Ruble obrączkowe agio	6½	5½
Talary pruskie za 150 złr.	97½	96½
Cwancygiery . . . złr.	106	105
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 22	8 14
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 12	8 4
Dukaty holend. ważne . . . „	4 47	4 42
„ austryackie . . . „	4 52	4 47
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . . „	78	77¼
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	78 2/3	78
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	84¼	83½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98¼	97 5/6
Wiedeń 25 stycznia (telegraf.)		
Augsburg	106¾	
Hamburg	78¼	
Londyn	10 20	
Paryż	123¾	
Agio od złota	8[illegible]	
5% Metaliki	82[illegible]	
4½% „	71½	
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	342[illegible]	
„ „ 1839	125¼	
„ „ 1854	106½	
Pożyczka narodowa 5%	84½	
Obligacye indemniz. galic.	78 5/8	
Akcye Bankowe	980	
„ kredytu ruchomego	242¾	
„ kolei francusko-austryackich	309½	
„ kolei północnéj	1831¼	
Lwów 22 stycznia.		
Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	5 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 20	8 15
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 34	1 33
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 24	79 —
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	78 30	79 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 10	83 24
Warszawa 22 stycznia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 46
Obligi skarbowe . . . „	89 51	—
kupon	—	1 24
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	—
kupon	—	— 5
Wrocław 23 stycznia.		
Banknoty austryackie	97 1/8	—
Polskie bilety bankowe	89 5/12	—
„ listy zastawne	—	87¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	97¾
„ „ „ 3½%	—	84
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	79¾

(Nadesłane).

Znowu opłakujemy stratę jednéj z owych matron staropolskich, których życie cnotliwe, pobożne i pełne poświęcenia c lubo niosło obyczajom ojców naszych; ich pobyt na ziemi Opatrzność przedłuża na wzór pokoleniom późniejszym. Ludwika z Lipińskich hrabina Bąkowska, córka śp. marszałka powiatu Kamienieckiego dnia 29go grudnia 1857 przeniosła się do wieczności.

Już z domu rodzicielskiego wyniosła ona z bogobojnem i starannem wychowaniem ów pokój i hart duszy, ową niezłomną w dobrem i szlachetném wytrwałość, która dozwalała jéj nie tylko znosić z chrześciańską pokorą straty przedwczesne najdroższych jéj osób, lecz oraz w zaciszu domowem i rodzinnem zasiewać dobro w koło siebie i czynnem poświęceniem wykonywać cnoty w zakresie jaki jéj Bóg naznaczył. Poślubiona hrabiemu Józefowi Bąkowskiemu zamieszkała w Galicyi. Znane są na Podolu poświęcenia jéj dla małżonka w chwili kiedy okoliczności czasowe postawiły go w niebezpieczeństwie życia. Obowiązki żony i obywatelki znalazły ją na miejscu, które szlachetne serce jéj wskazywało, a kiedy zacny ten mąż w skutek ciężkiéj rany dawniéj w boju odniesionéj rozstał się z tym światem, wtedy, acz w żalu nieutulona, poświęcała dni swoje wychowaniu syna i dwóch córek i zawiadowaniu majątkiem tych dzieci z całą gorliwością matki Polki. Bóg powołał syna w kwiecie wieku do innego życia. Nowy ten cios zniosła z chrześciańskiem poddaniem się woli Najwyższego, szukając zapełnić stratę doznaną w sercu miłością bliźnich i ich szczęściem. Sąsiedzi oddawali cześć jéj cnotom obywatelskim; dawni poddani czcili w niéj matkę i opiekunkę; miłość i uwielbienie dzieci i wnuków towarzyszyły jéj w późną jesień jéj życia a społeczność krajowa liczyła ją do rzędu owych zacnych serc, których ciche cnoty i poświęcenia jednają sobie powszechną i mimowolną cześć. Ktokolwiek ją bliżéj poznał nie mógł nie przejąć się uwielbieniem dla niéj, nie podziwiać w niéj szlachetnéj potrzeby uszczęśliwienia wszystkich co ją otaczali i niesienia pomocy cierpiącym do się so niéj udawali. Pokora i miłość bliźniego zlewały się w niéj w główny rys charakteru, który pogoda umysłu i pokój wewnętrzny jako odblask cnotliwego życia ozłacały. Cześć i pokój jéj cieniom!

Lwów dnia 4 stycznia 1858.

(3) *Al. Sz.*

Przyjechali od 23 do 25 stycznia.

HOTEL POLLERA. Estreicher Aleksander właśc. dóbr z Trzebini. Sławiński Zygmunt wł. dóbr z Wadowic. Szumski Leopold wł. dóbr z Wiśniowy. Gostkowski K. wł. dóbr z Opatkowic. Kment Antoni budowniczy z Morawy. Zambelini T. kupiec z Tarnowa. Hamerstein ck. pułkownik z Galicyi. Sobotendorf Maurycy pułkownik, Rodich Gabryel pułkownik z Wadowic.

Wyjechali: Grzybowski Witalis obyw. do Pragi. Kochanowski Jan obyw., Zagajewski Feliks, Hamerstein pułkownik do Galicyi. Książe Czetwertyński August wł. dóbr na Wołyń. Ludwika Jordanowa wł. dóbr do Strzegocic. Zagajewski Józef księgarz do Warszawy. Estreicher Aleksander właśc. dóbr do Trzebini. Kment Antoni budowniczy do Morawy. Rodich Gabryel pułkownik, Sobotendorf Maurycy do Wadowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marya Sakiewiczowa obyw. z Polski. Mikołaj Korwin obyw. z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek Ustowski wł. dóbr, Marek Ustowski wł. dóbr z Berlina. Eligiusz Sobolewski wł. dóbr z Handztowki, Leopold Bogochwalski obyw. z Rosyi. Ignacy Förster c. k. pułkownik, baron Mengersehn c. k. porucznik z Bochni. Kamila Dupin guwernantka z Galicyi.

Wyjechali: Jan Kempiński wł. dóbr z żoną do Szczurowy. Władysław Iżycki obyw. do Petersburga, Edward Dzwonkowski wł. dóbr do Gromnika. Hipolit Guszkowski właś. dóbr do Lwowa. Szczepan Leśniewski wł. dóbr, Emanuel Burstein kupiec do Tarnowa. Leopold Bogochwalski obyw. do Wiednia. Eligiusz Sobolewski do Berna.

HOTEL SASKI. Jan de Geramb c. k. radzca dworu i dyrektor Salin z Wieliczki. Karol Dąbski wł. dóbr z żoną. Julia Niemojewska wł. dóbr z córką z Polski. Antoni Dunikowski obyw. z córką, Władysław Wielogłowski właśc. dóbr, Aleksander Grzesicki wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Władysław Olearski właś. dóbr do Wielkich Dróg. Antoni Woźniakowski do Bobrku. Ludwik Kamiński spedytor do Nowego Targu. Józef Majzel obyw. z familią, Hipolit Koszutski obyw. do Polski.

HOTEL POLSKI. Odrobiński Karol obyw., Perski Tymoteusz obyw. z Polski. Kleproth F. technik, Malaro Fryderyk dzier. dóbr z Bromberga. Bergman Franciszek, Paneth Sam., Paneth Maurycy kupcy z Bielska. Dydyński Nikodem admin. z Gdowa.

Wyjechali: Kleproth F. technik, Malaro Fryderyk dzierż. dóbr do Polski. Perski Tymoteusz obyw., Odrobiński Karol obyw. do Granicy. Dydyński Nikodem admin. do Wiednia.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 18 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. sąd krajowy krakowski: wierzycieli masy Hersza Wiener kupca w Chrzanowie; term. 31 marca o 4 po południu w tymże sądzie w Krakowie. — Sąd obwod. tarnowski Filipinę z Łapińskich Chitreyko aby dowiedzieć się o jéj zamieszkaniu. — Urząd obw. rzeszowski Abrahama Reicha ur. w Rozwadowie.

Konkursa. Posady: dyrektora powiatowego finansowego z tytułem radzcy (1,800 złr.); ewentualnie sekretarza finansowego (1,400 złr.); finansowego komisarza powiatowego (1,000 złr.); term. do 20 lutego.

Licytacye. Do dnia 15go lutego wydzierżawienie restauracyi w krakowskim dworcu kolei żelaznéj. — W dniu 25 lutego i 11 marca sprzedaż towarów Jana Kasprzykiewicza w Tarnowie.

URZĘDOWE.

(63) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 1,074] Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę zbioru trawy z niektórych jeszcze części plantacyi miejskich — mianowicie:

Oddziału VII od ulicy Gołębiéj do śtéj Anny.
Oddziału XI od ulicy Żydowskiéj do przecznicy Różannéj.
Oddziału XII od przecznicy Rogackiéj do Sławkowskiéj.
Oddziału XVII za gościńcem około domu p. Gutkowskiego na Kleparzu.
Oddziału XXIII od ulicy Mikołajskiéj do Siennéj.
Oddziału XXVIII od ulicy Kanonnéj do drogi Nowy Świat i do granicy Bursikowskiéj — na czas od dnia 1go stycznia 1858 r. do dnia 1 stycznia 1864 r. odbędzie się w dniu 11 lutego r. b. w gmachu magistratu w biórze departamentu IV o godzinie 10éj z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena za jaką poprzednio każdy oddział był zadzierżawiony.

Na Vadium winna być złożona kwota połowie dotychczasowego czynszu wyrównywająca.

Deklaracye piśmienne równie będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV departamentu.

Kraków dnia 19 stycznia 1858 r.

Inseraty.

W przyszły piątek to jest dnia 29 stycznia odprawionem będzie o godz. 10 z rana w grecko-katol. cerkwi u Śgo Norberta w Krakowie żałobne nabożeństwo za duszę śp.
Michała Lewickiego
Kardynała św. rz. kościoła Metropolity Halickiego itd. (65)

Nowe wydanie
POEZYJ WINCENTEGO POLA
w czterech tomach

w Wiedniu u Zamarskiego 1857 r. wyszłe, nakładem autora, na rzecz tegoż przedawane, nie znajdujące się w żadnéj księgarni, jest do nabycia dla Galicyi i Krakowa w Administracyi „Czasu“ za cenę 10 złr. z przesyłką pocztową na miejsce zażądania. — Zgłoszenia się wraz z kwotą pieniężną wyż wymienioną uprasza się czynić listami frankowanemi do tejże Administracyi, która za przesyłkę ręczy.

(735-30) **Administracya Czasu.**

SPRZEDAŹ DÓBR

Dobra Dembowice (miasteczko) z przyległościami **Mujscowa Łazy** i **Zurzyce** w cyrkule Jasielskim położone razem **1097** morgów mające, jest do sprzedania, równie **Dobra Gromnik** z przyległościami **Szydłowo** i **Berdychów** w cyrkule tarnowskim terytoryum **1064** morgów.

Bliższa wiadomość u właściciela w Gromniku poczta Cięszkowice. (60-1-3)



W Urzejowicach w obwodzie Rzeszowskim pół mili od Przeworska będą puszczane ogiery do klaczy za opłatą od 1go marca;

1. **Mogador.** Stada księcia Sanguszki od jednéj klaczy . . . . . złr. 60
2. **Batory.** Stada hr. Branickich od jednéj klaczy 60.
3. **Szumka.** Stada własnego po Bajrucie księcia Sanguszki . . . . . złr. 60.
4. **Athos.** Stada p. Alfreda Cieleckiego . . . . złr. 50.
5. **Dzelfa.** Stada własnego po Bajrucie . . . . złr. 40.
6. **Liczykop.** Stada własnego po Bajrucie . . złr. 20.
7. **Kudak.** Stada własnego po Bajrucie . . . . złr. 20.

Dla przyprowadzonych kobył osobna stajnia, słoma i siano będzie dawane, owies zaś po cenach targowych. Także są trzy konie młode wierzchowe do nabycia i dziesięć bujaczków holenderskich roczniaków od 40 złr. m. k. do 60 jeden byczek. Życzący z tego korzystać, zechcą się zgłosić do zarządu ekonomicznego w Urzejowicach poczta Przeworsk. (53-2-8)

Pomady i perfumy
francuzkie i angielskie
SARDYNKI, TRUFLE, GROSZKI, PASZTETY STRASBURSKIE
właśnie nadeszły do handlu
A. Gumplowicza
(54-2-3) **w Krakowie.**

BONA

rodowita Paryżanka udzielająca gramatykalnie francuzkiego języka szuka posady; może na żądanie wykazać się najlepszemi rekomendacyami z domów, w których była dotąd. — Listy frankowane przyjmuje się pod literą S. poczta Rzeszów. (34-3-4)

Płaszcz szaraczkowy

szopami podszyty, mało używany, jest do sprzedania. — Wiadomość w gmachu Sukiennic, w sklepie, w którym się sprzedaż Octu odbywa w Krakowie. (61-1-3)

Ceny Węgla
w Wielkim Składzie
przy kolei żelaznéj

Siąga miary wiedeńskiéj . . złr. 15 kr. 40.
pół siągi „ „ . . „ 8 — —
cetnar „ „ . . — — kr. 18.

najlepszego gatunku
Kraków 20 stycznia 1858 r.

(50-3-10) ***Gebhardt.***

JÓZEF SANCIEWICZ

Majster stolarski
we Lwowie
przy niższéj Karola Ludwika ulicy pod liczbą 582¼ niedaleko zabudowania teatralnego poleca swój

SKŁAD
MEBLI

z rozmaitego gatunku drzewa w najnowszym fasonie; jako też wielki wybór

parkietów

w różnych deseniach najnowszego gustu.

Przyjmuje także **ZAMÓWIENIA** na wszelkiego rodzaju meble, parkiety i potrzeby do budowli, wykonywując takowe jak najśpiesznéj i po cenie najumiarkowańszéj.

bürgerl. Tischlermeister
in Lemberg
in der unteren Karl Ludwigs Gasse Nr. 582¼ unweit des Theater-Gebäudes empfielt seine

MEBEL
Niederlage

aus verschiedenen Holzgatungen i neuester Fason; dann eine grosse Auswahl von

Parquetten

in verschiedenen Dessin und Geschmacke.

Uebernimmt auch **Bestellungen** auf aller Gattung Meubeln, Parquetten und der zum Bau erforderlichen Tischler-Arbeiten, die er zu billigsten Preisen in kürzerster Zeit ausführt.

(20-5-6)

Handel galanteryjny
pod firmą:
BOCZKOWSKI & Schnürr
Ner 42 we Lwowie
utrzymujący tak jak dawniej
Skład wyrobów wszelkich z chińskiego srebra
został powiększonym najobfitszym zapasem
PORCELANY i szkła stołowego

z fabryk najpierwszych tak krajowych jak i zagranicznych, o czem szanowną Publiczność uwiadamiając, zaręcza za najrzetelniejsze ceny i usługę. (39-2-4)

Wezwanie

Agencyi L. Sroczyńskiego w N. Sączu z 17 stycznia 1858.

Potrzeba jest kilka różnych dzierżaw od 200 do 600 morgów gruntu ornego w dobrych glebach — na 6, 9, 12 lat — rocznie czynszować lub przez zastaw — nareszcie poszukiwane są tak zwane Erbpachty — mogą być w Tarnowskim, Jasielskim, Bocheńskim lub Wadowickim obwodzie.

Uprasza rzeczona Agencya uprzejmie interesowanych WP. właścicieli czém rychléj o nadesłanie szczegółowego opisu dóbr, jako też dokładnego i sumiennego Eduktu stanowiącego różną intratę z każdéj na gruncie istniejącéj industryi — niemniéj o wyrażenie ceny stanowczéj i innych warunków przedugodnych. (43-2-3)

C. k. TEATR POLSKI.

We wtorek dnia 26go stycznia 1858 r.
Na benefis Antoniego Janowskiego, tragedya w 5ciu aktach z prologiem przez F. Laube, wolno przełożył śp. Hil. Meciszewski.

MONALDESCHI
czyli
AWANTURNICY.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	331''' 40	— 4 1	94	połud.zach. słaby	pogoda			
	10	331 50	— 9 6	100	„ „	„	popołud. nieco śniegu	— 9°8	— 4°1
24	6	332 19	—13 6	100	połud.wsch. „	„			
	2	332 84	— 8 0	93	„ „	„			
	10	333 93	— 8 6	100	„ słaby	„		—14°2	+ 8°0
25	6	335 29	—13 8	100	„ „	„	mgła przy poziomie		

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.